

Pierwsze swoje święto kolejarze witają pięknymi osiągnięciami

Przed „Dniem Kolejarza”, który obchodzą będziemy 12 bm., na szlakach coraz lepiej pracują stacje, punktualnie jeżdżą pociągi, niemal całkowicie zlikwidowano awaryjność w pracach manewrowych.

WARSZAWA (PAP). Na stacjach, odcinkach drogowych, węzłach i w zakładach produkcyjnych okręgu warszawskiego PKP ponad 30 tys. pracowników podjęło i realizuje cenne postanowienie, aby uczcić swoje święto.

Realizacja zobowiązań kolejarzy przyczyniła się m. in. do wcześniejszego niż w roku ubiegłym zakończenia przygotowań do jesennych przewozów. W pierwszym miesiącu przewozów — w sierpniu br. przekroczono plan o 19 proc., mimo poważnie zwiększonych w tym roku zadań. Do sprawnej pracy transportu w okresie obecnych przewozów jeśnennych przyczyniła się także praca ponad 260 maszynistów okręgu warszawskiego PKP prowadzących tzw. ciężkie pociągi metodą radzieckiego nowatora — Kriwonosa.

Prowadzone są liczne prace przy rekonstrukcji torów, udoskonaleniu urządzeń sygnalizacyjnych, zwrotnic itd. Coraz więcej składów pociągów prowadzi elektryczność, z których każdy zastępuje pracę 2-3 lokomotyw parowych. W trosce o bezpieczeństwo pracy trwają przygotowania nad zmechanizowaniem trudnej pracy spinacza wagonów, urządzeń nastawniczych itp.

Dzięki dobrej pracy drużyn parowozowych i konduktorskich, pracowników służby drogowej, manewrowej i innych, regularność biegu pociągów coraz bardziej wzrasta. W walce o tę re-

gularność zgodnie z „żelaznym prawem” kolejarzy — rozkładem jazdy, kolejarze stołecznych węzłów należą do przodujących w kraju. Dzięki realizacji zobowiązań podjętych z okazji „Dnia Kolejarza” osiągnęli oni wskaźnik regularności 99,99 proc.

Około 2 tys. pracowników dru-

żyn parowozowych stosuje różne formy racjonalnego opalania parowozu.

Równocześnie stale polepsza się opieka nad pracownikami i ich rodzinami.

M. in. wkrótce zostanie uruchomiony Ośrodek Akcji Socjalnej w Milanówku, w którym znajdą schronienie emeryci PKP nie mający rodzin i opieki. Powstanie także w br. trzy nowe świetlice dworcowe dla pasażerów.

Wieczór przyjaźni radziecko-polskiej w Leningradzie

LENINGRAD (PAP). Dnia 6 bm. w międzynarodowym klubie marynarzy odbył się wieczór przyjaźni radziecko-polskiej, zorganizowany przez Wszechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą. Obecni byli działacze nauki, kultury i sztuki, pisarze, nowatorzy produkcji oraz goście — załoga polskiego statku „Batory”.

Przy stole prezydyjnym zasiadali wybitni działacze — bojownicy o pokój — członek Akademii Nauk ZSRR E. Pawłowski, bohater Związku Radzieckiego A. Mareszewski, artyści ludowi ZSRR J. Zawadzki i S. Obrazcow, robot-

nicy-nowatorzy G. Dubinin i H. Bortkiewicz oraz kapitan statku „Batory” Tadeusz Meissner.

Referat o przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosił prof. J. Kiedysz.

Serdecznie powitali goście — marynarzy statku „Batory” — naczelnik Leningradzkiej Złagługi Morskij A. Sorokin, G. Dubinin i A. Mareszewski. W odpowiedzi za brał głos czwarty zastępca kapitana statku „Batory” Zbigniew Wacowski. Podziękował on za serdeczne przyjęcie i wznosił okrzyk na cześć niezłomnej przyjaźni Związku Radzieckiego i Polski.

Dulles w Manili nie osiąga spodziewanych efektów

NOWY JORK (PAP). 6 bm. rozpoczęła się w Manili konferencja przedstawicieli 8 państw — USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Filipin, Pakistanu, Australii, Nowej Zelandii i Syjamu — w sprawie utworzenia nowej agresywnej organizacji w Azji południowo-wschodniej, tzw. SEATO, wymierzonej przeciwko ruchowi narodowemu — wyzwolenicemu w krajach Azji południowo-wschodniej, przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, jak również innym krajom demokratycznym.

Poniedziałkowe posiedzenie poranne było jawne. Dalsze posiedzenia mają się odbywać przy drzwiach zamkniętych.

Jak już donosiliśmy, przed rozpoczęciem konferencji na szczelb ministrów, toczyły się przez kilka dni narady ekspertów. Za-

kończyły się one przyjęciem amerykańskiego projektu układu o SEATO, z tym jednakże, że nie rozwiązano bardzo wielu zagadnień, które przekazano ministrom do omówienia.

Usiłując usunąć istniejące trudności, Dulles odbył w przeddzień konferencji kilka spotkań z przewodniczącymi poszczególnych delegacji. Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, próby Dullesa nie przyniosły pożądanego efektu.

Na poniedziałkowym posiedzeniu wygłosił przemówienie organizator konferencji sekretarz stanu USA Dulles. Dulles podkreślił, że projektowany blok militarny powinien być wymierzony przeciwko „komunizmowi między narodowemu”. Wezwał on uczestników konferencji do stworzenia w tym celu „łotnych sił szturmu”. Z przemówienia Dullesa wynikało, że Stany Zjednoczone dążą do stworzenia tych „sił szturmu” po to, by wykorzystać w swoich planach agresywnych w roli mięsa armatniego narody Azji.

Nowe prowokacje kuomintangowskie wobec Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 6 września o godzinie 5 rano bombowce kuomintangowskie wdarły do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej w pobliżu portu Amoi i zrzuciły szereg bomb, z których większość spadła do morza. Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej otworzyła natychmiast ogień i uszkodziła bombowce kuomintangowskie.

W tym samym dniu o godz. 5 min. 20 wojska kuomintangowskie okupujące wyspę Quemoi otworzyły ogień z ciężkich dział, ostrzeliwując Amoi. Jednocześnie dwa kuomintangowskie okręty wojenne zaczęły ostrzeliwać Amoi.

Bateria nadbrzeżna Armii Ludowej otworzyła ogień i zmusiła okręty kuomintangowskie do ucieczki.

W dniu 5 września artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych uszkodziła samolot kuomintangowski typu „I-47”, który dokonywał lotu rozpoznawczego nad Amoi.

Sztab Hitlera odrestaurowany Były szef gestapo w Gdańsku Guenter Venediger również na wolności

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że z brytyjskiego więzienia wojskowego Werl zwolniony został były generał SS i dowódca dywizji pancernych — Hitlerjugend Kurt Meyer. W 1945 roku Meyer skazany został na karę śmierci przez kanadyjski sąd wojenny. Następnie uciekł i został uwolniony. Meyer oskarżony był o zachęcanie swych wojsk, by „nie brały do niewoli” żołnierzy alianckich, jak również o rozstrzelanie 18 jeńców kanadyjskich.

BERLIN (PAP). Donoszą o zwolnieniu we wtorek rano z więzienia brytyjskiego Werl b. generała SS Kurta Meyera, znanego w Wehrmachcie

Parlamentarzyści angielscy na Wybrzeżu

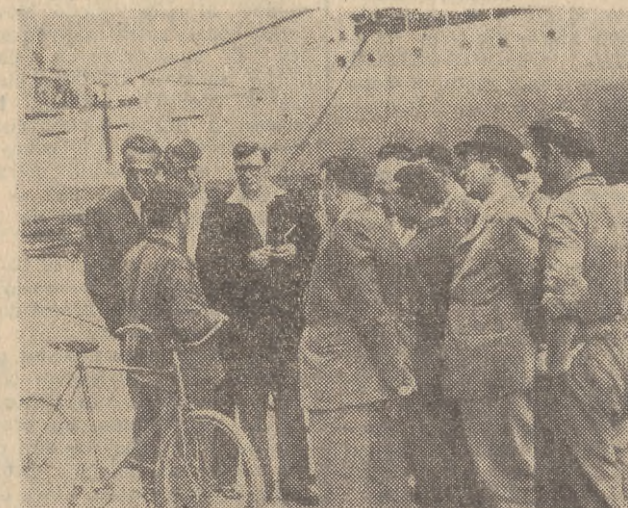


WARSZAWA (PAP). Przebywający w Polsce na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, parlamentarzyści labourystowskie — członkowie Izby Lordów i Izby Gmin Wielkiej Brytanii w ciągu pierwszych dni pobytu w naszym kraju zwiedzili stolicę, zapoznając się z jej rozbudową i z niektórymi zabytkami kultury polskiej. Goście brytyjscy odbyli również wycieczkę do Żelazowej Woli, gdzie wysłuchali koncertu Chopinowskiego.

W dniu 7 bm. w godzinach porannych parlamentarzyści brytyjscy przybyli do Gdańska. Na lotnisku gości powitał przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku Walenty Szeliga i inni przedstawiciele miejscowych władz.

Goście brytyjscy zwiedzili Stocznice Gdańskie oraz zapoznali się z odbudową Gdańska.

W godzinach popołudniowych goście udali się do portu gdańskiego, gdzie zapoznali się z jego pracą i urządzeniami.



Na zdjęciach:
(U góry) parlamentarzyści angielscy w towarzystwie witających ich osób na lotnisku we Wrzeszczu.
(U dołu) goście angielscy w rozmowie z robotnikami Stoczni Gdańskiej.

Fot. Ferster

»Nasz naród jest u kresu sił« Apel Murzynów Kenii do opinii światowej

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker” opublikował oświadczenie przedstawicieli najliczniejszych szczebli murzyńskich Kenii, w którym apelują oni do społeczeństwa W. Brytanii i do opinii światowej o zmuszenie brytyjskich władz kolonialnych do zmiany polityki w Kenii. Autorzy oświadczenia opisują straszliwe warunki, w jakich żyją murzyni w Kenii, którym grozi codziennie śmierć.

Dalej w oświadczeniu czytamy:

Wszyscy nasi przywódcy są uwięzieni, a wielu z nich zostało zamordowanych. Liczne miejscowości spalono. Jesteśmy wysiedlani z naszych wiosek i wypędzani z ziemi ojczystej, która zostaje uznana za tzw. „strefę zakazaną”. Nigdzie nie mamy spokoju. Nawet wiele kobiet i dzieci znajdują się bez dachu nad głową. Buduje się dla nich obozy, otoczone drutem kolczastym, gdzie zmusza się je do pracy od 6 rano do 6 wieczorem bez żadnego pożywienia. Nasz naród jest u kresu swych sił.

Tymczasem, jak donoszą agencje zachodnie, brytyjskie władze kolonialne kontynuują terror w Kenii. W poniedziałek na przedmieściu Nairobi przeprowadzono

wielką obławę na Murzynów. Co najmniej 4 Murzynów zamordowano.

Wniosek delegacji radzieckiej na kongresie MZS

PARYŻ (PAP). 6 września rozpoczął się w Paryżu XIX kongres Międzynarodowego Związku Spółdzielców. Na kongresie obecnych jest ponad 640 delegatów.

Kongres przystąpił do omówienia sprawozdania z działalności Komitetu Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielców (MZS). Niektórzy delegaci poddali ostrej krytyce część sprawozdania, w której poruszano sprawy członkostwa w MZS. Szef delegacji radzieckiej, Timofiejew, zgłosił rezolucję zalecającą przyjęcie organizacji spółdzielczych Polski, Węgier, Albanii i Niemiec Kij Republiki Demokratycznej do Międzynarodowego Związku Spółdzielców.

Obrazy trwają.

Kongres brytyjskich związków zaw.

LONDYN (PAP). Dnia 6 bm. rozpoczął się w Brighton 86 doroczny kongres brytyjskich związków zawodowych.

W pierwszym dniu obrad na kongresie rozgorzał spór na temat tego, czy Rada Generalna ma prawo zgłaszać nadzwyczajne rezolucje w kwestiach, które zdaniem wielu delegatów do tego nie upoważniają. W danym wypadku chodziło o zgłoszoną przez Radę Generalną nadzwyczajną rezolucję, wyrażającą ubolewanie z powodu odrzucenia EWO przez Francję i nawołującą do przyspieszenia utworzenia systemu obrony zachodniej z udziałem Niemiec zachodnich, inaczej mówiąc, do przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec w innej formie. Sekretarz generalny związku zawodowego strażaków — John Horner wystąpił przeciwko umieszczeniu rezolucji nadzwyczajnej na porządku dziennym obrad kongresu. Jednakże w wyniku głosowania wniosek Hornera upadł.

Kancelarz boński w swoim repertuarze

BERLIN (PAP). Jak donoszą z Bonn, dr Adenauer nie zadowolili się wywiadem, udzielonym dziennikowi Times i w dniu 4 września wygłosił przemówienie radiowe, w którym ponownie zaatakował brutalnie rząd francuski i Zgromadzenie Narodowe za odrzucenie układu o armii europejskiej.

— Sytuacja, w jakiej znalazła się Francja — powiedział m. in. Adenauer — jest pożałowania godna, a nawet fatalna.

Zapowiadając, że prowadzona przez bońskie koła rządzące polityka europejska nie ulegnie zmianie, Adenauer ze szczególnym naciskiem podkreślił konieczność przywrócenia suwerenności Republice Federalnej i umożliwienia jej wzięcia udziału w obronie zachodu bez żadnej dyskryminacji. Dodał on, że rząd boński prowadzi ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią rokowania w sprawie przywrócenia Niemcom zachodnim suwerenności i w sprawie ich remilitaryzacji. Adenauer stwierdził, że USA i Anglia odnoszą się do całkowitego zrozumienia do aspiracji Republiki Federalnej.

Odpowiedź Paryża

PARYŻ (PAP). W związku z brutalnymi atakami Adenauera na Francję, na murach domów paryskich rozlepiono w nocy z soboty na niedzielę przedruk afisza z 1941 roku. Afisz ten podpisany przez hitlerowskiego gubernatora wojkowego Paryża gen. von Stuepnagela ogłasza o rozstrzelaniu w Nantes 50 zakładników francuskich w związku z zabiciem oficera niemieckiego. Stuepnagel zapowiada, że każde rozstrzelanie dalszych 50 zakładników francuskich, jeśli sprawy zaborstwa nie zostaną wydane przez ludność.

Pod reprodukcją afisza znajdują się słowa:

— „W imię sprawy, o którą walczymy i za którą ginie bohaterzy wojenni, o wolność Francji”

W woj. gdańskim rozpoczęto siew żyta i pszenicy

W PGR-ach woj. gdańskiego na ukończeniu jest już siew jęczmienia ozimego. Do siewu żyta pierwsze przystąpiły PGR-y Zjednoczenia Malbork.

M. in. zespoły PGR Nowy Dwór, Ostaszewo na Żuławach gdańskich oraz Lisewo na malborskich obsłata żytem około 100 ha. Ponadto zespół Lisewo obsiał już ok. 15 ha pszenicą ozimą.

PRZODOWNICY gdańskiej wsi

Zbliża się wielkie, doroczne święto pracującej wsi, święto pracy i urodzaju — Dożynki Centralne. W br. odbędą się one w mieście — kolebce Pol ski Ludowej, w mieście, z którego murów 10 lat temu wyszedł historyczny dla każdego chłopca dokument — Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i dekret o reformie rolnej. Toteż tegoroczne dożynki będą szczególnie uroczyste, a udział w nich wyjątkowo zaszczytny. Szaszczytu tego dostąpi około 1000 przodujących chłopów i dziewcząt, spółdzielców, robotników rolnych, POM-owców i inteligencji wiejskiej z Wybrzeża.

Wśród delegatów jest WŁADYSŁAW WOŹNIAK z gromady Linia, w gm. Strzeczec w powiecie wejherowskim. Jest on nie tylko dobrym gospodarzem na swoim 11-hektarowym gospodarstwie, z którego utrzymuje się wraz z 6-osobową rodziną, jest również — mimo swoich 60 lat — aktywnym działaczem wiejskim, jako członek PZPR, ZSCH, członek Gminnej Komisji Rolnej, radny Gminnej i Powiatowej Rady Narodowej.

Władysław Woźniak wykonuje wszystkie swoje obowiązki wobec państwa przed terminem i z nadwyżką. Mając w planie odstawy zboża 536 kg — odstawił 651 kg. Ponad plan odstawił również 6 tuczników oraz 5000 l mleka. Rokrocznie sprzedaje państwu więcej, niż 10 tuczników. Znają go chłopcy z całej gminy jako mistrza w sokich urodzajach. To właśnie Woźniak pierwszy w gminie Strzeczec obsiał krzyżowo 3 hektary owsem, pociągając swoim przykładem innych chłopów. Znają go również jako mistrza hodowli. Na swoim gospodarstwie utrzymuje dwa konie, 4

krowy i 2 jałówki, 16 świń i ponad 120 sztuk drobiu.

Władysław Woźniak dobrze będzie reprezentował wieś gdańską na Dożynkach Centralnych.

PAWEŁ GRYGIERSKI rozpoczął pracę w PGR Małoszyce, w zespole Lębork w kwietniu 1951 r. jako zwykły robotnik. Jak przystało na członka Partii, od początku swojej pracy zaczął przekraczać wysokie normy dzienne, wykonując je w 160 — 180 proc. Został odznaczony wtedy odznaką przodownika pracy, a kierownictwo zespołu awansowało go na brygadzystę polowego. Dzięki systematycznemu podnoszeniu przez samokształcenie swoich kwalifikacji, szybko podciągnął brygadę do poziomu przodujących.

Brygada Grygierskiego jest znana ze swej dbałości o jak najlepszą uprawę gleby i ze swej wysokiej wydajności w pracy. Jest to bezspornie za sługą brygadzysty, który w utrzymaniu tych osiągnięć otrzymał ostatnio wysokie odznaczenie państwowe — Brązowy Krzyż Zasługi.

W republice gangsterów

(Korespondencja własna »Dziennika Bałtyckiego«)

Londyn, we wrześniu
Pan Edgar Hoover, szef Federalnego Biura Śledczego Stanów Zjednoczonych, skrzył się niedawno, że przestępczość w USA „przybrała rozmiary niepojęte dla zwykłego obywatela”. Istotnie, cyfry, przytoczone przez Hoovera są przerażające: od roku 1950 liczba przestępstw wzrosła o 20 proc., czyli przewyższyła czterokrotnie liczbę urodzin!

Jak wskazują statystyki Federalnego Biura Śledczego, większość przestępstw popełnia młodzież w wieku poniżej 21 lat. W roku 1953 aresztowano aż 4 miliony osób, oskarżonych o różne przestępstwa, a w tym roku będzie ich zapewne jeszcze więcej. Taką oto straszną cenę płaci społeczeństwo amerykańskie za propagandę nienawiści, tę nieodłączną część składową „zimnej wojny”.

Gdy przeglądam wykazy, ilu strajujące smutne rezultaty osią

Piąty rok z rządu — plan przed terminem

W dniu 3 września Państwo we Gospodarstwo Rybne Ostrzyce, należące do zespołu w Lipuszu, wykonało roczny plan odłowu. Należy przypominąć, że gospodarstwo to, pozostające pod kierownictwem ZYG-FRYDA GRABOWSKIEGO, już piąty rok z rządu wykonuje plany w trzecim kwartale roku.

Jest to rzecz szczególnie godna uznania, biorąc pod uwagę, że gospodarstwo Ostrzyce składa się z 58 jezior o powierzchni 3.500 ha z przewagą wód turkystycznych o słabszym rybołowie, rozczuconych na dużej przestrzeni.

Po wykonaniu tegorocznego planu pracownicy gospodarstwa, wzorem lat ubiegłych, postanowili uczcić rocznicę Rewolucji Październikowej zobowiązaniem odłowienia ponad plan 5.000 kg ryb do 7 listopada br.

wionego „amerykańskiego sity lu życia”, wydaje mi się, że przeżywa jakiś potworny, koszmarny sen. Wszędzie ten sam ponury obraz: sadyzm, okrucieństwo, podsypane wojeną. Obraz ciężko chorego społeczeństwa...

Weźmy np. Nowy Jork, który bije wszystkie rekordy zbrodni (Chicago jest dopiero na drugim miejscu). W ciągu siedmiu miesięcy bieżącego roku dokonano w Nowym Jorku 175 morderstw i 545 napałów. Pewnej niedzieli szef policji nowojorskiej powiedział ze smutkiem:

„Zanim ta piękna, upalna sierpniowa niedziela się skończy, jeden z obywateli Nowego Jorku zostanie zamordowany, 27 będzie napałowanych, trzy kobiety będą zgwałcone. Bandyci ograbia przynajmniej 140 domów i ukradną 40 samochodów, 31 mieszkańców Nowego Jorku będzie zatrzymanych na ulicy i obrabowanych. Zanim zmrok zapadnie, dokonanych będzie 69 wielkich nadużyć i oszustw, a liczba „drobniejszych przestępstw”, jak nielegalne posiadanie broni, obraza moralności czy drobna kradzież — wyniesie prawdopodobnie co najmniej 15”.

I tu również większość zbrodni popełnia młodzież. Niedawno Thomas Condon, który wracał do domu w robotniczej dzielnicy Brooklynu, zamordowany został przez czterech 15 — 17-letnich chłopaków dlatego, że nie zastosował się do ich żądania, by przestał śpiewać, idąc ulicą. 14-letni chłopak zabił wystrzałem z pistoletu panią Francis Bacon, która od 20 lat prowadziła sklep spożywczy

w dzielnicy Jackson Heights. Grupa wyrostków w wieku od 14 do 17 lat, pochodzących z zamożnych rodzin mieszczańskich, utworzyła zorganizowaną bandę i dokonywała zbrodni, których bestialstwo przechodzi wszelkie wybory. M. in. wrzucili oni do rzeki pewnego starego Murzyna, którego przedtem godzinami torturowali, przypalając mu pięty papierosami. Innym razem schwytała na ulicy dwie szesnastoletnie dziewczyny i związawszy je rękami i nogami, wzięła je za włosy i białym kółkiem batem do uratury przytomności.

Doszło do tego, że policjanci no wojownicy nie mogą już samotnie, ani nawet we dwóch chodzić po ulicach miasta. Na porządku dziennym są bowiem wypadki zabijania i rozbijania policjantów przez kilkunastoletnich wyrostków. Grupy młodocianych bandytów przechadzają się swobodnie w białym dzień ulicami Nowego Jorku, ubrani wszyscy w jednaki strój i uzbrojeni, a policjanci muszą im ustępować z drogi, jeżeli nie chcą, aby ich „nauczono rozumu”.

Niedawno aresztowano w No-

wym Jorku szefa bandy młodocianych gangsterów, 18-letniego Kosłowa. Z dumą opowiadał on, jak był twardym narzędziem jakiegoś starego człowieka. „Było to wspaniałe przeżycie — mówił Kosłow — musiałem go bić, bo chciałem się przekonać, czy mam dość twarde i mocne uderzenie”.

Matka Kosłowa zawałała w przystępie rozpacz: „Oddałabym życie za to, by mi ktoś powiedział, dlaczego oni są tacy”.

Nie trudno znaleźć odpowiedź na to rozpaczliwe pytanie. Kosłow i jego kompani „są tacy” dlatego, że nienawidzą, mord, gwałt, nietolerancja uważane są dziś w USA za najbardziej cenne owoce. Gdy się uczy na nienawidzić Rosjan, Chińczyków, Murzynów i w ogóle wszystkich, którzy nie należą do „wybranej rasy” amerykańskich „nadludzi” — trzeba liczyć się z tym, że rezultatem takiej nauki będzie coraz większa liczba zgenerowanych wyrzutków społeczeństwa w rodzaju Kosłowa oraz coraz bardziej rozróża statystyka morderstw.

Derek Karłun

Uchwała rządu chińskiego o mieszanych przedsiębiorstwach państwowo-prywatnych

PEKIN (PAP). Na posiedzeniu Państwowej Rady Administracyjnej, która odbyła się 2 września, uchwalono tymczasowy statut dla mieszanych przedsiębiorstw państwowo-prywatnych.

Artykuł wstępny „Zemini-bao” — organu centralnego KC Komunistycznej Partii Chin podkreśla, że statut został opracowany w myśl wymogów generalnej linii politycznej państwa w okresie przejściowym i na podstawie kilkuletniej pracy przedsiębiorstw mieszanych.

W ciągu 4 lat państwo prowadząco politykę wykorzystywania, ograniczania i przekształcania przemysłu kapitalistycznego w państwowo-kapitalistyczny, którego formą są mieszane przedsiębiorstwa państwowo-prywatne. W końcu 1953 r. w całym Chinach było przeszło tysiąc zakładów przemysłowych tego typu.

W 1949 r. produkcja mieszanych zakładów przemysłowych wynosiła pod względem wartości 2 proc. globalnej produkcji przemysłowej Chin, a w 1953 r. — 6 proc.

W pierwszej połowie 1954 r. w 8 wielkich miastach — 91 zakładów prywatno-kapitalistycznych przekształcono w mieszane przedsiębiorstwa państwowo-prywatne.

Doniosłą rolę w stopniowym przeobrażeniu gospodarki prywatno-kapitalistycznej w okresie przejściowym odgrywa również druga forma kapitalizmu państwowego: dostarczanie przez państw przedsiębiorstw prywatnym półfabrykatów i surowców dla wykonania na zamówienie określonych rodzajów artykułów oraz zawarcie kontraktów na scentralizowane zakupy lub zbyt całej lub części produkcji przemysłu prywatnego. Zamówienia państwowe w wielkich przedsiębiorstwach prywatnych w 8 miastach wyniosły w pierwszym kwartale 1954 r. około 86,4 proc. całej produkcji prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Premier Nehru

był świadkiem zniszczenia miasta przez powódź

DELHI (PAP). Katastrofalna powódź w dorzeczu Brahmaputry nawiedziła ostatnio miasto Dibrugarh — jeden z największych ośrodków handlu herbacianym. 50 tys. mieszkańców musiało pośpiesznie ratować się z miasta zalewanego przez wzbierające fale.

Wiele domów uległo całkowitemu zniszczeniu. Świadkiem katastrofy był premier Nehru w towarzystwie kilku członków parlamentu. Wydał on na miejscu odpowiednie zarządzenia.

W rozmowie z przedstawicielami prasy premier Nehru oświadczył, że mimo obecnych ciężkich zniszczeń miasto Dibrugarh wróci do normalnego życia.

Wzrost kosztów utrzymania w Niemczech zach.

BERLIN (PAP). Prasa podaje, że w Niemczech zachodnich tylko w ciągu ostatnich 2 miesięcy cena mięsa wzrosła o 9,6 proc., cukru — o 30 proc., jaj — o 46 proc., cebuli i czosnku — o 45 proc.

Wzrosły również ceny węgla, opłaty za gaz, energię elektryczną i in.

Zmiana

na stanowisku dowódcy atlantyckich sił zbrojnych

w rejonie Morza Śródziemnego

LONDYN (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że admirał lord Louis Mountbatten ustąpi w grudniu br. ze stanowiska dowódcy sił zbrojnych bloku atlantyckiego w rejonie Morza Śródziemnego.

Jego następcą na tym stanowisku ma zostać admirał brytyjski sir Guy Grantham.

Wielka katastrofa kolejowa na Filipinach

LONDYN (PAP). Korespondent Agencji Reutera donosi z Manili, że w pobliżu miasta Fabrica wykościł się pociąg towarowy, wiozący kłody drewna oraz kilkunastu robotników. Pociąg spadł w przepaść.

82 robotników zostało zabitych, a 47 rannych.

Próba pierwszy na mecie w Poznaniu

Więckowski nadal prowadzi w ogólnej klasyfikacji wyścigu

Po 65 km od startu w Żarach Wójcik po raz trzeci próbował walczyć o zwycięstwo, inicjując ucieczkę na tym długim etapie. Szybko go doszedł Wójcik z Gwardii i tak we dwójkę przejechali kilkadziesiąt kilometrów, wyrabiając sobie około 700 metrów przewagi nad pozostałą wielką grupą kolarzy, z których w międzyczasie na skutek defektów odpadli Panek, Konopka, Chwiendacz (ten jednak wkrótce doszedł do czołówki), Wróblewski, Mański, Świercz i inni.

Niespodziewanie, około 50 kilo-

metra Panek wpada na jednego z kolarzy i doznaje kontuzji nogi, która okazuje się poważniejszą i Panek przerywa wyścig, wsiadając do sanitarki. Również mniej więcej na tym samym odcinku „wysiadają” z wyścigu na skutek zmęczenia Świercz. Tymczasem w czołówce następują zmiany, do pary Wójcik — Wójcik dochodzi para Próba — Zdunek i jadą już teraz we czwórkę. W odstępie ponad 2 minut utworzyła się druga czwórka, złożona z Wrzesińskiego, Czarneckiego, Wawrockiego i Standtke.

Pierwszy finisz lotny w Świebodzinie wygrywa Wójcik przed Wójnikiem. Następny finisz lotny w Pniewach, tj. około 48 km przed metą wygrywa Wrzesiński przed Wójkiem. W międzyczasie bowiem druga czwórka, pracująca pod kierunkiem Wrzesińskiego i Czarneckiego, lepiej od pierwszej czwórki, łączy się z pierwszą, i tak w ósemkę kolarzy ci osiągnęli Poznań.

Przez długi czas na ulicach miasta nie ma zamiaru żaden z tej ósemki inicjując ucieczki. Udać się to dopiero tuż w bramie stadionu kolarzowi Unii, Próbie, który uzyskuje parę metrów przewagi nad pozostałymi rywalami i pierwszy wpada na metę w czasie 5,32,11. Ten sam czas uzyskują Wawrocki, Wrzesiński, Czarnecki, Wójcik zajmując piąte miejsce z czasem 3 sekundy gorszym. I tym razem jego inicjatywą i ciężką pracą na ponad 130 km odcinku nie przyniosła mu osobistego sukcesu. Jeszcze raz okazuje się, że Wójcik, wykazujący dużą wytrzymałość, nie posiada jednak konco-

wej szybkości. Tak przegrał on w Żarach i tak w Poznaniu.

Przodownik wyścigu Więckowski, oraz następni za nim w klasyfikacji ogólnej — Bugalski i Wiśniewski przyjechali razem w jednej grupie, kilka minut za zwycięzcą. Zmian na czołowych pozycjach w klasyfikacji ogólnej i tym razem jeszcze nie będzie.

Antoni Targosz

WYNIKI INDYWIDUALNE

VIII ETAPU:

1) Próba (Unia) 5,32,11, 2) Wawrocki, 3) Wrzesiński (obaj Kolarz) 5,32,13, 4) Czarnecki (Górniki) 5,32,14, 5) Wójcik (CWKS I) 5,32,14, 6) Zdunek (Start) ten sam czas, 7) Standtke (Gwardia I) 5,32,18, 8) Wójcik (Gwardia II) 5,32,21, 9) Janowski (Gw. II) 5,35,22, 10) Lencki (Ogniwo) 5,35,58, 11) Wiśniewski (CWKS I), 12) Łasak (Gwardia I).

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

VIII ETAPU:

1) Kolarz 16,40,25, 2) Gwardia I 16,43,38, 3) Górniki 16,44,10, 4) CWKS 16,44,11, 5) Unia 16,45,22, 6) CWKS II 16,47,56, 7) LZS 17,02,01, 8) Budowlani 17,08,32, 9) Start 17,11,49, 10) Włókniarz 17,14,52, 11) Ogniwo 17,17,09, 12) Gwardia II 17,47,26.

Na VIII etapie została zdekompletowana drużyna Spójni.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

PO 8 ETAPACH:

1) Więckowski (CWKS I) 33,40,34, 2) Bugalski (CWKS I) 33,41,44, 3) Wiśniewski (CWKS I) 33,43,35, 4) Chwiendacz (Górniki) 33,56,35, 5) Wójcik (CWKS I) 33,59,44.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

PO 8 ETAPACH:

1) CWKS I 101,05,11, 2) Górniki 102,17,14, 3) Gwardia I 102,25,56, 4) Kolarz 102,30,13, 5) Unia 102,36,45, 6) CWKS II 102,57,36, 7) Start 103,27,59, 8) Ogniwo 103,46,21, 9) Gwardia II 104,27,33, 10) Włókniarz 105,17,20, 11) Budowlani 105,39,08, 12) LZS 107,55,26.

BRAK DOKUMENTACJI zniechęca załogę kadłubowni produkcyjnej do podejmowania zobowiązań

Cała załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej w oczekiwaniu na konferencję partyjno-ekonomiczną podejmuje już liczne zobowiązania. Do dnia 3 bm. wpłynęło już przeszło 1000 zobowiązań o różnej treści. Np. mistrz rurowi Piwowar zobowiązał się zastrzeżenie przestrzegania przepisów BIHP w swoim dziale, nie dopuścić do powstawania braków w swojej grupie mistrzowskiej i wzywać innych mistrzów do podjęcia podobnych zobowiązań.

Podstawowy dział stoczni — kadłubownia produkcyjna podjęła do dnia 3 bm. — 39 zobowiązań, w których bierze udział dopiero 30 proc. załogi tego działu.

Alfons FRYZOWSKI, który do starczy materiały do produkcji, zobowiązał się tak zaplanować transport, by nie było więcej narzeków z powodu braku materiału. Będzie też systematycznie wywoził odpadki, by podnieść tym bezpieczeństwo w dziale. Ob. ZWARA ze swoją grupą zobowiązał się we wrześniu prześledzić harmonogram całej grupy w jeden dzień.

Podobnych zobowiązań jest bardzo wiele. Każdy dział będzie mógł z poważnym dorobkiem udać się na konferencję i wskazać drogę, po której powinniśmy iść, aby produkcja stała się

lepsza i tańsza, a praca bezpieczniejsza.

Trzeba jednak zastanowić się nad faktem słabego, jak dotychczas, rozwoju współzawodnicstwa w kadłubowni produkcyjnej. Kadłubownia produkcyjna jest podstawowym działem, ale może właśnie dlatego ma poważne trudności.

Podstawowym hamulcem współzawodnicstwa i wydajności w ogóle jest tam brak przestrzeni. Nie jeden z robotników, mistrzów, jak i kierownik westchnął ciężko, nie mogąc się doczekać realizacji w naszej stoczni przepisów radzieckich, by miejsce do produkcji było trzy razy większe niż konstrukcja wykonywana.

Następną bolączką jest brak dokumentacji. I tak np. jednostki PR3 rozpoczęły budować bez

żadnej dokumentacji, tak samo szalandy. Brak rysunków i kart roboczych zniechęca robotników do współzawodnicstwa, a częste wydawanie karty po ukończonej robocie uniemożliwia im podjęcie zobowiązania.

Kadłubownia produkcyjna nie jest wyjątkiem. W rurowi, w rejonie maszyn i innych działach stosunki nie są o wiele lepsze pod tym względem.

Konferencja partyjno-ekonomiczna powinna wykazać nam wszelkie możliwości obniżenia kosztów produkcji. Bardziej niż dotychczas powinniśmy zwrócić uwagę na trudności, które można usunąć, a które dotąd przez niedopatrzenie lub wprost niedbalstwo były lekceważone.

B. Konieczny

korespondent

Warszawski tydzień

Spotkania na Starówce

często przez okna gołe ściany wewnątrz świadczy, że tu właśnie dopiero co zakończono prace. Inaczej jest na Zakroczymskiej, gdzie jeszcze panuje ruch. Kurz unosi się tumanami. Trudno przecisnąć się środkami ulicy między wozami, by właśnie nie trafić pod rusztowania. Ale i tu robotnicy bliscy są mety. Na Wąskim i Szerokim Dunaju trwa praca wykończeniowa, na Piłkowskiej znów generalne porządki.

NOWE Miasto, podobnie jak Stare Miasto, tchnie odmiennością dawnych czasów. Ale inny tu styl zabudowy niż na Starym Mieście. Dominuje wiek XVIII. Domy dość szerokie, tylko rzadko zdobione polichromią. Często przyciąga wzrok przebiega, umieszczona we wnętrzu, czyż wzniesiony na szczytce. Budynki zrekonstruowane są częściowo według wzorów historycznych, częściowo zaprojektowane na nowo, oczywiście z zachowaniem właściwego stylu. Według autentycznych wzorów, na przykład, odbudowano Pałac Mokronowski i Pałac Sapieżyński. Bardzo pięknie zrekonstruowa-

ny też został dom przy Freta 16, w którym urodziła się Maria Curie-Skłodowska. W tymże domu, a raczej pod jego ruinami, zginął w czasie powstania bohaterski sztab AL. Obecnie będzie się tu mieścić muzeum, poświęcone wielkiej uczonemu. Aparaty polskiej kroniki filmowej właśnie zwracają swe obiektywy na historyczny budynek, potem powoli odwracają się ku Barbakanowi.

Cudny stąd widok na starą fortecę. Freta rozszerza się w kierunku Barbakanu. Wśród wąskich starodawnych ulic wygląda jak plac. Ma to swoje historyczne uzasadnienie. Gdy ongiś kupcy i chłopcy okoliczni zjeżdżali do miasta, a bramy Barbakanu były już zawarte, właśnie dzięki szerokości Freta mieli gdzie rozłożyć się obozowiskiem.

Barbakan, ten niedawno odkryty zabytek Starej Warszawy, przyciąga szczególną uwagę. Dodaje patyny obrazowi Starówki, wzbogaca ją nowym urokiem. Na murze baszty wyraźnie zarysowuje się ślad — granica między XVI-wiecznymi cegłami, a

dziś dobudowaną częścią. Most też jest autentyczny. W okna strzelnicze ciekawie wciągają głowy najmłodszych obywateli Warszawy. Głowi prawdy dodajmy zresztą, że czynią to chętnie i starannie zwiadowcy. Na starożytnych murach kwateruje młoda brać akademicka — adepci architektury. Upodobili sobie ten zakątek, dobrze tu rysować.

PRZYSZŁY budowniczy — dziś demonstrujący opalone na jeziorku mazurskich nogi — zapamiętałe pokrywa coraz nowymi szkicami swój blok rysunkowy. Widać i Barbakan, i szlachetnie brzuchatą i jakoweś białogłową w zawojach, a gdzieś z boku stoi młody człowiek w króciutkich spodniach, takusiennik, jakie właśnie nosi autor rysunku.

Chciałbym pokazać, jakie zdiwienie wśród tej szlachty i mieszczan XVI-wiecznych wywołałoby moje ukazanie się przed czterema wiekami w dzisiejszym stroju — zwierza się. Sensacja w Barbakanie zapewne byłaby istotnie wielka.

Przyszłemu architektowi nie brak fantazji. Stojący obok nie-

go (oczywiście na rysunku) szlachcica ma wyraźnie zgorzynyły wyraz twarzy. Oblicze innego wyraża znów zdziwienie. Autor szkicu nie jest na razie w pełni zadowolony ze swego dzieła.

Muszę jeszcze dobrze przestudiować stroje XVI-wieczne, żeby nie popełnić gafy — mówić.

A oto zatrzymuje się przy młodym rysowniku dwóch mężczyzn, rozmawiających w obcym języku. Mieszaniec rosyjsko-francusko — niemieckich słów student, „dogadujący” się z cudzoziemcami. Okazuje się, że to architektki węgierskiej, wykładowcy budapeszteńskiej politechniki, ze szczerym uznaniem oglądają rysunki i akwarele polskich studentów.

Z jeszcze większym podziwem mówią potem dziennikarzowi o odbudowie Warszawy.

Jeden wielki plac budowy — stwierdzają. Nie brzmiało to w ich uszach jak slogan. Widać żywcem, przyjacielski podziw. W ciągu kilku godzin na Starówce zarysowali masę karteń w swych szkicownikach i zużyli cztery rolki filmowe. Narzekają, że w ciągu dwutygodniowej wycieczki po Polsce (sic) dopiero drugi dzień u nas) — jeśli wszędzie będą spotykali się z tak ciekawym materiałem jak na Starówce — to zniechęca ich samo notowanie.

Milo jest słyszeć takie słowa. Franciszek Dekert

Nasza KRONIKA

8 WRZEŚNIA 1905 R.

stracony został na szubienicy, na stołach Cytadeli, Marcin Kasprzak, jeden z organizatorów drugiego Proletariatu i współzałożyciel SDKPiP, plemienny rewolucjonista, jedyny, nie wspaniałych postać polskiego ruchu rewolucyjnego, Marcin Kasprzak był nieugiętym szermierzem proletariackiego internacjonalizmu, bratrawstwa broni polskiego i rosyjskiego proletariatu.

8 WRZEŚNIA 1943 R.

stracony został przez hitlerowskich katów Juliusz Fuczik, wybitny pisarz i dziennikarz, członek KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Przez całe życie walczył Fuczik o zwycięstwo idei komunizmu, o pokój, o umocnienie przyjaźni między narodami czechosłowackim i radzieckim, o postępową sztukę i literaturę, zrozumiałą i bliską masom pracującym. Artykuły Fuczika były piórnymi oskarżeniami faszyzmu. Jego testamentem jest wspaniała książka spisana w więzieniu na luźnych kartkach, wydana po śmierci bohatera wojny, o postępowym podziwieniu. Ludowo — demokratyczna Czechosłowacja, odczuła Juliusza Fuczika jako bohatera narodowego. Dzień stracenia pisarza ogłoszono Dniem Prasy Czechosłowackiej.

Przed Dniem Kolejara

Od ich pracy zależy sprawne działanie kolei

Zdarzyło się to chyba, czytelniku, jechał kiedyś wagonem, w którym raptownie zgasiło światło. Jeśli cię to zaskoczyło przy czytaniu książki lub gazety, nie powstrzymaj się od zwrócenia pod adresem PKP kilku bardziej soczystych wyrazów. Ale, czy zastanawiał się kiedyś, kto po tym naprawia powstałe uszkodzenia? Raczej — rzadko. Z tyłoma zresztą wytworami pracy ludzkiej stykamy się na każdym kroku, że nieczęsto nawiązują nas podobne myśli. Czasem jednak warto się nad czymś zatrzymać. Wiele rzeczy staje się wówczas zrozumiałymi i bliższymi. Chciałoby ta sprawa z zepsutym światłem.

Ludzie z PKP

Zajmują się nią zwykłe ludzie. Przedsiębiorstwa Kolejowych Robót Zabezpieczenia i Łączności Zarządu Budowlano-Remontowego nr 9 w Gdyni. Jeśli nie ci z drużyn energetycznych, których można spotkać na terenie całego okręgu kolejowego, to na pewno z warsztatów naprawy silników. Jedni godni drugich. Niejedna już prądnicą wagonowa przeszła przez ręce kierownika działu ob.

Wł. Gutmana, brygadziści — J. Lubkowski, czy pełniący funkcję majstra — E. Frochwerka.

A nie każda praca była prosta. Ile razy zastępowano części, wykonywane do tej pory z materiałów reglamentowanych, zwykłym żelazem i to sposobem gospodarskim. Nowe usprawnienia w większości zdawały egzamin. Dziś są powszechnie stosowane. Nic też dziwnego, że przechodząc przez poszczególne działy słyszy się często: „na to całkowicie mój pomysł”.

Z taką np. uzasadnioną dumą pokazuje majster Frochwerk prostownik ręczny do ładowania wózków bagażowych, który dzięki niewielkiemu usprawnieniu mógł być znowu zastosowany do produkcji. Prawdziwy podziw budzą jednak same wózki bagażowe. Patrząc na stojące opodal stare „wraki” trudno wprost uwierzyć, że wkrótce przybiorą one wygląd dobrze prezentujących się wózków, które często będą przemikać obok nas na peronach dworców trójmiejskich.

Pominięcie przy omawianiu działu silników znanego w całym zakładzie racjonalizatora — A. Halickiego byłoby wielką krzywdą. Jego opłatką — maszyna zrobiona z odpadków — pozwala po przewinięciu na powtórnie wykorzystanie miedzianego uzwojenia przy silnikach. Daje to wysokie oszczędności, szczególnie w cennej miedzi. Ob. Halicki jest dosyć skąpy w słowach. Widać, że nie lubi się chwalić. Przyznaje się jednak, że w tej chwili ma na warsztacie nowe usprawnienie: tym razem przy turbogene-

ratörze. Być może będzie to prezent na Dzień Kolejara.

A przecież dział naprawy silników nie jest działem jedynym w PKR. Niemniej ważne prace, z którymi również stykamy się często, wykonuje dział zabezpieczenia ruchu. Tu już jesteśmy w sferze lamp sygnalowych i urządzeń, od których sprawnego działania zależy nierzadko bezpieczeństwo na kolei. Nad tym, aby działały one bez zarzutu, pracują tacy ludzie, jak A. Gusman, S. Lisowski, i inni.

Imponujący skok

Gdybyśmy jednak sięgnęli pamięcią wstecz, obecne PKR ukazywałoby się w szacie bardzo niepokojącej. Bo skok nastąpił właściwie dopiero rok temu, kiedy część warsztatów budowlano-remontowych przeniesiono z Bydgoszczy do Gdyni, a Zakład z 200 wzrósł do 400 pracowników. Dawne PKR pamiętają: obecny kier. zarz. ob.

L. Nadolski, sekretarz Kom. Zakł. PZPR — tow. Kłos, czy produkujący brygadziści — młody F. Szwemin. Wraz z rozbudową rosną osiągnięcia przedsiębiorstwa, o czym może świadczyć zajęcie w ub. kwartale drugiego miejsca we współzawodnictwie ogólnokrajowym.

Dzisiaj PKR stoi w przedzie Dnia Święta Kolejara. Wyremontowane prostowniki, ponadplanowo odnowione silniki, skompletowane deski blokowe, czy też przeszkoleni pracownicy — oto przegląd „przedświątecznych zobowiązań”.

A ty, czytelniku, jeśli zobaczysz kiedyś na kolei ludzi manipulujących gdzieś przy urządzeniach telemechanicznych lub energetycznych, wiedz, że to ktoś z PKR. Może W. Bialecki, M. Sowa czy B. Wojtyński. Bo J. Dulski, Z. Głyszewski, A. Lewandowski czy Cz. Ryszewski nie zobaczysz. Oni pracują w warsztatach.

(jaz)

Przodująca brygada odcinka drogowego PKP



CAF fot. Kosycarz

Brygada odcinka drogowego PKP w Gdańsku — Oliwie otrzymała przed kilku dniami na własność sztafardę przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Kolejarzy za trzyletnie zdobycie pierwszego miejsca we współzawodnictwie ogólnokrajowym. Jednocześnie brygada otrzymała zaszczytny tytuł „Przodującego odcinka drogowego PKP w kraju”.

Przed zbliżającym się „Dniem Kolejara” członkowie przodującej brygady zastosowali nową metodę pracy, mającą na celu przedłużenie okresu używania podkładów kolejowych. Wyodrębnili oni mianowicie grupę pracowników, którzy wzorem radzieckich kolejarzy przeprowadzają na odcinku Gdańsk — Oliwa dosyć ciężką pracę, polegającą na wymianie podkładów, leżących na torach śródkami grzybobójczymi. Przedłużają to okres eksploatacji podkładów od 3 do 5 lat, oraz przyniesie znaczne oszczędności drewna. Jednocześnie załoga odcinka wezwwała do podjęcia pracy nową metodą robotników innych odcinków drogowych.

Brygada tormistrza Juliusza Szylke przy naprawie torów stosuje radziecką metodę „odmierzonej podsypanki”. Dzięki wprowadzeniu tej metody wydajność pracy wzrosła 7 do 10 razy. Pracującą nową metodą robotnicy przodującego odcinka drogowego PKP w Gdańsku — Oliwie osiągnęli przeciętnie 700 proc. normy.

Dla uczczenia „Dnia Kolejara” brygada tormistrza Juliusza Szylke zobowiązała się wymienić 85 podkładów ponad plan, rozplanowała 450 m kw. żużla oraz dostęci ponad plan — 460 sztuk podkładów leżących na torach.

Na zdjęciu: Członkowie brygady Juliusza Szylke przy wymianie rozjazdu na odcinku Wrzeszcz — Oliwa.

Prosimy o pomoc i opiekę

PGR — Duże Żuławy zespół Słowid w dniu 22 sierpnia 1954 r. tj. na trzy dni przed terminem zakończył sprzet z bół. Do sprawnego przeprowadzenia żniw przyczyniła się dwudziestoosobowa grupa pracowników Prezydium WRN w Gdańsku, która za inicjowała i przeprowadziła wspólne zawodnictwo z załogą PGR w pracach żniwnych.

Ekipa żniwna z Prezydium WRN w Gdańsku w czasie cze-

rotogodniowego pobytu w PGR ofiarne pracowała przekraczając normy dzienne. ZMP-owcy Olgierd Schild, Jerzy Woźniak, Jadwiga Sikora, Maria Drobotowicz, Irena Sobczak, Krystyna Wandach wyrabiali nawet po 497 proc. normy.

Ekipa z Gdańska rozwinęła w świetlicy podpadłe życie kulturalne, organizując pogadanki, gry świetlicowe, wydając gazetkę ściennej itp.

Pięknie rozpoczęła praca kulturalna musi się rozwijać dalej. To też prosimy Oddział Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Prusze Gdańskim o zainteresowanie się świetlicą PGR w Dużych Żuławach i okazanie jej jak najdalej dającej pomocy.

Dołożymy swoją cegiełkę do budowy nowej Warszawy

We wrześniu rok rocznie obchodzimy tradycyjny już Miesiąc Odbudowy Warszawy — miesiąc wkładów całego społeczeństwa polskiego w przyspieszenie budowy nowej, ukołanej stolicy. Sumy wpływające ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy bardzo istotnie przyspieszają powstawanie pięknej, socjalistycznej Warszawy. W br., w 10-lecie istnienia Polski Ludowej, obchód Miesiąca Warszawy połączone z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej, aby tym mocniej podkreślić rolę i znaczenie głębokiej przyjaźni łączącej nasze narody i jej wpływ na odbudowę takiej właśnie, jaka jest obecnie, Warszawy.

Tegoroczny program imprez obchodu Miesiąca Odbudowy Warszawy i Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej na Wybrzeżu przedstawia się bardzo bogato. W dniu 12 bm. na molo w Sopocie Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Gdańsku i Sopotcie, Wojewódzki Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz redakcje „Głosu Wybrzeża” i „Dziennika Bałtyckiego” organizują WIELKI FESTYN LUDOWY, z którego całkowity dochód jest przeznaczony na SFOS.

Atrakcyjne imprezy Wielkiego

Festynu będą trwały od godziny 10 do 23.

Dla dzieci

...w godzinach od 10 do 12 Państwowy Teatr Lalek da przedstawić wienia pt. „Wesołe wyścigi” i „Biedulka”.

W godzinach od 12 do 15 nasi najmłodsi będą walczyć o „Błękitną wstęgę Bałtyku” w emocjonujących wyścigach na rowerkach i hulajnogach oraz popisować się w konkursie solowym tanców dla dzieci w wieku od lat 5 do 10. Występy baletu dziecięcego i orkiestry „Zdrojowej” i „Służby Polsce” dopełnią wielo-

stronnego programu przedpołudniowego.

Dla dorosłych i młodzieży

...w godzinach od 15 do 20 będą odbywały się występy artystyczne na dwóch scenach jednocześnie. Na estradzie na molo wystąpi z obszernym repertuarem Zespół Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej. Natomiast w muszli wystąpią artyści scen warszawskich, łódzkich i gdańskich — Władysław Walter, Felicia Manikowska, Maria Woroniecka, Hanna Zawadzka, Czesław Babiński, Tadeusz Kochański, Karol Baryla oraz Gdańska Czwórka Radio wa — Jan Gdaniec, Franciszek Kokot, Jan Kusiewicz i Jerzy Szymański. Konferansjerką będzie prowadził Włodzimierz Kwaskowski.

Również o godz. 15 nastąpi ciągnięcie

Wielkiej loterii fantowej

W ciągnięciu wezmą udział posiadacze losów, którzy je uprzednio wykupili w przedsprzedaży prowadzonej przez wszystkie odziały „Orbisu”, rady zakładowe oraz komitety blokowe.

Szczególne pole do wykazania swej aktywności mają tutaj aktywizujący komitety blokowych, którzy nie wątpimy, poborzą jak największą ilość losów ze Społecznego Komitetu Dziełnicowych i rozprowadzą je wśród mieszkańców swoich bloków. Cena losu wynosi 3 zł.

W ciągnięciu Wielkiej Loterii Fantowej posiadacze losów wygrają m. in. motocykl, radio, rower, aparaty fotograficzne, meble, teckizy skórzane, dywany, materiały oraz cały szereg innych cennych nagród ufundowanych przez poszczególne zakłady pracy. Dyrekcje i rady zakładowe proszone są o składanie nagród do dnia 10 bm. w Orbisie we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 83 (tel. 4-25-60).

„Tańczące molo”

Pod taką nazwą od godz. 20 do 23 odbędzie się zabawa taneczna przy muzyce orkiestry: Zarządów Portów Gdańska i Gdyni, Stocznii Im. Komuny Pańskiej, WPKGG i „Służba Polsce”.

Poza tym uczestników niedzielnego Wielkiego Festynu Ludowego czeka szereg dalszych niespodzianek... Złot turystów okręgu gdańskiego PTTK, wystawa aukcyjna i garmateryjna itd. Na molo będą otwarte liczne stoiska MHD, PSS, GSS i Sopotkich Zakładów Gastronomicznych.

A więc w niedzielę od godziny 10 do 23 wszyscy bawimy się na Wielkim Festynie Ludowym, dorzucając tym w postaci biletów wstępu swoją 3 lub 1-złotową cegiełkę do Społecznego Funduszu Odbudowy Warszawy. (5)

Uwaga, miłośnicy kina!

Już wkrótce WIELKI KONKURS dla czytelników

»Dziennika Bałtyckiego«

Wiele cennych nagród!

Szczegóły w następnych numerach

Odgłosy kłedy

TEATR

Teatr Wielki — Gdańsk — „Tragedia optymistyczna” — godz. 19-22.30
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Zabusa” — godz. 19-21
Teatr Kameralny — Sopot — „Nie igra się z miłością” — godz. 19-21
Państw. Teatr Lalek — Gdańsk — „Dumna legenda” — g. 14 — „Wesołe wyścigi” — „Biedulka” w sali MDK Wrzeszcz, ul. Wajdeloty — g. 10, 14, 17
Teatr obiadowy dla dzieci „Gnom” z Warszawy — „Kopciuszek” w Domu Kultury ZPG — Gdynia, ul. Polska 32 — g. 17
Cyryl nr 3 — Gdańsk — Pl. Zebrań Ludowych — g. 19, 15

KINA

(wg. inf. Okr. Zarz. Kin w Gdańsku)
GDAŃSK — „Leningrad” — „Tosca” od 1. 18 — g. 16, 18, 20. WRZESZCZ — „Bajka” — „Bez adresu” — od 1. 18 — g. 16, 18, 20. ZMP-owiec — „Pod niebem Sycylii” — od 1. 14 — g. 16, 18 — „Wesoły podag” (Chór Cezajanda i in.) — g. 20.30. NOWY PORT — „I-szy Maj” — „Srebrne kołczyki” — od 1. 14 — g. 18, 20. OLIVA — „Delphin” — „Baryteczka” — od 1. 18 — g. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk” — „Tragiczny posąg” — od 1. 18 — g. 15.30, 17.30 — „Na swojską nudo” (Teatr Satyryków z Poznania) — g. 20.30. „Polonia” — „Jednodniowi milionierzy” — od 1. 14 — g. 16, 18, 20. Kino letnie — „Małżeństwo aktorów” — od 1. 14 — g. 19.30.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Zagubione dzieciństwo” — od 1. 16 — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Warszawa” — „Preludium sławy” — od 1. 12 — g. 16, 18, 20. „Goplana” — „Zagubione dzieciństwo” — od 1. 16 — g. 16.15, 18.15, 20.15. CHYLONIA — „Promień” — „Kobietka dotrzy muje słowa” — od 1. 14 — g. 18, 20. ORŁOWO — „Neptun” — „Maciwoły z Vili” — od 1. 7 — g. 17, 19. GRABÓWEK — „Fala” — „Błękitne mleczko” — od 1. 14 — g. 18, 20.

WEJHEROWO — „Świt” — „Czarne korytarze” — od 1. 14. LEBORK — „Fregata” — „Przełoda na Mariensztacie” — od 1. 12. PRUSZCZ — „Krakus” — „Cywili na stadionie” — od 1. 14. PUCK — „Mewa” — „Droga nadziei” — od 1. 18. JASTARNIA — „Hel” — „Nie ma pokoju pod oliwkami” — od 1. 18. LEBA — „Rybak” — „Porwanie” — od 1. 14.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Świerżewskiego 35, tel. 320-59. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/84 — tel. 332-13. WRZESZCZ — ul. Wybickiego 18 — tel. 429-24. Sopot — Stalina 715 — tel. 522-76. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. 22 Lipca 44 — tel. 41-67. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

WYSTAWY

„Wielki Proletariat” — Sopot pawilon ul. Rokossowskiego.
Pamiętnikarstwo — Sopot, pawilon OBWA przy molo goda 11-19
IX Doroczna Okręgowa Zw. Polskich Artystów Plastyków — Sopot, pawilon OBWA przy molo goda 11-19
„Plekiu Ziemi Kaszubskiej” — malarstwo Zespołu Amatorów — Plastyków przy Zarządzie Portu — Gdańsk, ul. Oliwska 35 — g. 7-19

MUZEUW POMORSKIE w Gdańsku, otwarte codziennie (z wyj. poniedziałków) od godziny 10-15, w niedziele od 10-18. Prócz pięciu wystaw stałych, czynne są wystawy „Dawna ceramika pomorska” 1 „Witraż i jego technika”. W Wejherowie, w pawilonie wystawy rolniczej otwarta jest wystawa „Dzieśięć lat wsi polskiej w sztuce i cyfrach”.

MIGAWKI Wybrzeża

Czar prysł

Zaledwie skończył się drugi seans filmu „Preludium sławy” w gdańskim kinie „Leningrad”, a zarazem przebrzmiały ostatnie akordy muzyki Liszta — z głosnika poza ekranem dobiegły na salę dźwięki i słowa piosenki „Wio koniku...”

Ze nie był to odpowiedni moment do zagrania tej płyty, zgodzą się chyba wszyscy — nie tylko melomani — gdyż czar urzekającej muzyki, którą film hojnie oddarza widza, prysł jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

A zatem drogi obywatelu operatorze! Prosimy, nie nadawaj więcej po wyświetleniu filmu „Preludium sławy” melodii „Wio koniku...”, a jak się p o s t a r a s z o p l y t e z m u z y k i p o w a ż n a, w d z i e c i n o s i p u b l i c z n o s c i n i e b e d z i e m i a ł a g r a n i c .

T. L.

Zazdroszcę Warszawie

Ilkroć jestem w Warszawie, patrzę z podziwem na publicz-

ność, ustawiającą się w kolejce do autobusu i do tramwaju. Patrzę i zazdroszcę Warszawie. Na Wybrzeżu jest zupełnie inaczej. Tu panuje niezmiernie nieskrepowana swoboda... silniejszych łoci. Woho



zenie tylnym i wysiadanie przednim pomostem jest nadal raczej teoretyczne. Są co prawda konduktorki i konduktorzy konsekwentnie przestrzegający porządku, ale są i tacy, co patrzą przez palce na tłumy walące do tramwaju przednim pomostem. A potem i wysiąść trudno i na pewno sporo pasażerów przemycia się na gape.

Kiedyż nareszcie mieszkańcy Wybrzeża nauczą się elementarnych zasad porządku! (zg)



Bocznymi drogami dojechał do Radzimina, nakładając z piętnaście kilometrów. Na Pragę wjechał do wpół do dwunastej, a o północy znalazł się przed nieoświetlonymi oknami willi na ulicy Swierkowej w Komorowie.

Dopiero teraz zastanowił się nad celowością swego postępowania: czy to miało sens? Na widok ciemnych okien w mieszkaniu Mary ogarnęło go zniechęcenie. Zawahał się — dobijać się do niej o tej porze? Trzeba było przynajmniej zatelefonować najpierw z Warszawy — pomyślał.

Postawił motocykl u skraju chodnika, otworzył furtkę i wszedł do ogrodu. Jego kroki rozlegały się głośno na betonowych płytach alejki prowadzącej do drzwi wejściowych. Zapalił zapalnicę i przy jej krótkim błysku odnalazł właściwy, przycisk dzwonka obok karki z nazwiskiem Zadzwonił.

Cisza trwała nadal. Okna były ciemne, martwe. Poczekał chwilę i zadzwonił powtórnie, z takim samym skutkiem. Obszedł grządkę kwiatową i po kilku schodkach dostał się na taras. Zapukał lekko w szybę — pamiętał, że to jest okno od sypialni Mary.

Lecz nikt mu nie odpowiedział. Ciemność, cisza i głęboki spokój zdawały się świadczyć o pustce tego wnętrza.

— Nie ma jej — pomyślał, ale zapukał mocniej. Szybą drgała jęklwie, smutnie. Gdzieś opodal zaszczekał pies, wiatr przeszedł po krzewach u siatki ogrodzenia i uciął.

Wtem na betonową powierzchnię tarasu padł lśniący prostokąt światła. Piotr drgnął i podniósł głowę. Okno na piętrze uchyliło się; ktoś wyjrzał z góry.

— Kto tam?

— Ja do pani Godzickiej — powiedział Piotr. — Nie mogę się dodzwonić, a to pilna sprawa,

— Pani Godzickiej nie ma — odrzekł kobiecy głos. — Wyjechała.

— Kiedy? — spytał Piotr. — Dokąd?

— Dokąd, to już nie wiem. Wyjechała wieczorem. Niech się pan jutro zgłosi u administratora, bo u niego zostawiła klucze, to będzie wiedział. Czy to może dępasza?

— Nie — odrzekł Piotr. — Dziękuję pani i przepraszam. A ten administrator...

— Wiśniewski się nazywa. Ma tu biuro pod jedenastym na tej samej ulicy, ale mieszka w Warszawie. Jutro niech się pan zgłosi, od dziewiętej rano. Pani Godzicka zawsze u niego klucze zostawia, jak wyjeżdża.

— Dziękuję — powtórzył Piotr.

Okno się zamknęło i światło po chwili zgasiło. Piotr wolno zszedł z tarasu i minawszy furtkę zatrzymał się przy motocyklu.

— Po to gnałem sto osiemdziesiąt kilometrów! — powiedział na głos, wrusząc ramionami. — Idiota!

Roześmiał się. Mary z pewnością pojechała na jakieś występy. Wróci za kilka dni — to było jasne. A on uległ panice — jechał, jakby miał ją zobaczyć po raz ostatni w życiu.

— Tuman! — wymyślał sobie w duchu. — Co za tuman! Z melodramatu, psiakrewo!

Mimo wszystko chciał mu się śmiać. Pomyślał, że teraz musi „grzać” te sto osiemdziesiąt kilometrów z powrotem — być może tylko po to, żeby się przekonać, że Wyroba znów odwołał loty z powodu złej pogody...

Przypomniał sobie, że kończy mu się benzyna. Trzeba będzie poszukać stacji benzynowej. Trzeba się śpieszyć — jest wpół do pierwszej!

Jechał teraz inną drogą — przez Jablonnę i Serock (żeby uniknąć tego objazdu pomiędzy Radzyminem a Trojanami), a dalej — na Pułtusk i Ostrołękę, do Łomży. Szosa nie była najgorsza, więc z początku „grzał” po osiemdziesiąt na godzinę. Wiatr uciął, wypogodziło się zupełnie i podeszło. Ale od Narwi nadciągały coraz częściej przelotne fale oparów, a już w Ostrołęce zaczęła się mgła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

S'MIAŁO i szczerze

Dlaczego?

...w Skórczu nie ma ani jednego punktu usługowego z zakresem szklarstwa? Czy w razie zbiecia szyby mieszkańcy tego miasta są już na zawsze skazani na przewożenie ramy okiennej do Starogardu?

...w Pruszu Gd. jest tak mały asortyment pieczywa? Dlaczego nigdy tam nie można kupić chleba sandomierskiego albo naleśkowskiego, lecz jedynie ciemny?

...mieszkańcy ul. Nowowiejskiej nr 29 w Tczewie nie mają jeszcze uruchomionych łazienek w swoich mieszkaniach?

Oby więcej było takich lekarzy

W dniu 27. VIII br. zgłosiłam się do Przychodni Neurologicznej Akademii Medycznej we Wrzeszczu, celem uzyskania porady w związku z ustawicznym bólem

głowy. Ponieważ przysłałam poza kolejką, tzn. poza wyznaczonym terminem, nie chciało mnie przyjąć zaraz, lecz dopiero w pierwszej połowie września.

Zwróciłam się bezpośrednio do lekarza, który jednak oświadczył mi, że ma wyznaczoną ilość pacjentów i mnie nie przyjmie. Znałam się więc w bardzo kłopotliwej sytuacji ze względu na ogromny ból głowy. Jednak z pomocą przyszła mi dr Stefania Borowska, która pomimo że miała dużo pacjentów, przeprowadziła dokładne badanie głowy i skierowała mnie na prześwietlenie.

To obywatelskie i społeczne doświadczenie dr Borowskiej do pacjentów zasługuje na publiczne wyróżnienie, tym bardziej, że dr Borowska jest młodym lekarzem. Możemy być dumni, że Polska Ludowa kształci taką młodzież, dając wysokokwalifikowane kadry lekarzy.

Zdzisława Kustosik,
Gdańsk-Wrzeszcz

W innych ustach

ZASADKA
Nieraz już pisałyśmy o „fundamentach” — zaważeniach, ale tym razem wytkniął nam ob. Fr. Sz. z Gdańska, że nie zauważyliśmy tego, który jest tak blisko gnauch redakcyjnego: chodzi tu o pozostałości po kiosku „Ruch” na Targu Drzewnym. Obecnie kiosk jest przeniesiony na drugą stronę ulicy, a fundamenty pozostały na dawnym miejscu, szpecąc chodnik, a co gorsze — będąc zasadzką dla przechodzących.

Wierzymy, że uwaga naszego czytelnika pobudzi do czynu odpowiedzialności, które uprząta pozostałości po kiosku i nie dopuszcza do tego, aby przyjezdni zamiast podziwiać architekturę naszego pięknego miasta, musieli uważnie patrzeć na ziemię.

TO TEŻ OZDABIA ULICE DRUGĄ

Ob. Stefan Rokiewicz z Wrzeszcza jest pełen entuzjazmu dla sklepów naszego handlu spożywczego, które znalazły siedzibę przy ul. Długiej w Gdańsku. „Dom Dziecka” jest prawdziwym magnesem nie tylko dla malców, ale też i dla rodziców. Uprzejma obsługa, wyraźna dbałość o asortyment towarowy, to w dużej mierze zasługa kierownika sklepu ob. Malinowskiego. Doskonale również spisuje się personel sklepu PSS nr 1; tam też ludzie „wala drzwiami i oknami” bo takie sprzedawczynie jak ob. Krawiec i światek uporały się z największą ilością klientów, nie tracąc ani na chwilę pogody i uprzejmości — kończy ob. Rokiewicz.

SKACZĄCE CENY

Tak jest, w Spółdzielni Pracy Fryzjerów we Wrzeszczu przy ul. Hibnera przy zwykłym strzyżeniu męskim bez skraplania wody, kolonską, pudru itp. — „Lukasów” — Poczakowski płać 3,20 zł, potem 3,60 zł, a w dniu 21. 8. br. zapłaciłem 4,80 zł — pisze ob. Dawidziuk. — Czyżby była jakaś podwyżka cen za usługi fryzjerskie, o której zainteresowani nie wiedzą? — pyta nasz czytelnik.

NECIEŁNE WYRÓZNIENIE

To już naprawdę jest wielki wstyd, jeżeli o czterech młodych ludziach, którzy zachowują się bardzo niedoświadczalnie, piszą sąsiedzi do „Dziennika”, nie mając innego sposobu na ukrośczenie ich chuligańskich wyryków. „Bohaterami” tej notatki są ob. ob. K. P., K. M., St. P. i I. C. z gromady Chwarzno koło gm. Stara Kiszewa, którzy nie posiedli do tej pory umiejętności przyzwoitego zachowywania się na miejscowych zabawach. Pielęgniarki nieprzeżyły, zaczepianie dziewcząt — to ich specjalność, w której rzeczywiście celują.

Czyżby młodzież ZMP-owska z Chwarzna miała wpływać na tych zbyt krewkich młodzieńców?

Odpowiedzi Redakcji

Wiesława G., Wrzeszcz. — Nie możemy zamienić naszego mieszkania, gdyż straciłoby ono prawa z chwilą rozwiązania umowy o pracę (par. 4 rozpr. Rady Min. z 6. 1952 r. w sprawie „Pracowników” — Dz. U. 29, poz. 196). Zgodnie z par. 6 ust. 1 w cyt. rozporządzeniu, zakład pracy obowiązany jest dostarczać pracownikowi opróżniającemu mieszkanie służbowe inny lokal mieszkalny (mieszkanie zastępcze), gdy rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło: 1) z winy zakładu pracy, 2) przez zakład pracy bez uzasadnionej przyczyny, 3) skutkiem utraty przez pracownika zdolności do wykonywania pełnionej pracy, 4) skutkiem przejścia pracownika w stan spoczynku z nabyciem prawa do zaopatrzenia.

Kazimiera T., Malbork. — Płaszcz został Wam wysłany 2. 9. br. pocztą. Zwiększa z Waszej winy, gdyż zgubiście kвіт.

Jan Gaffke, Elbląg. — Zgodnie z wyjaśnieniem Prez. Rady Min. (pismo z 28. 8. 52 nr OS-0110/119) i Min. Pracy i Opleki Społ. (pismo z 21. 10. 52 Nr Po 13-c-118/52) — pracownikowi, którego z ważnych powodów odwołano z urlopu do pracy, należy zwrócić koszt podróży oraz odpowiednią część opłaty czasowej. Dni podróży, spowodowane odwołaniem z urlopu, należy uważać za dni pracy i odliczyć je z dni urlopowych.

Lidia Z., Malbork. — Nie wolno zatrudniać kobiet ciężarnych (od 4 miesięcy ciąży) w godzinach nadliczbowych (ustawa z 26. II. 1951 r. Dz. U. 12, poz. 94). Jednakże z listu Waszego wynika, że dyżury Wasze nie są pracą w godzinach nadliczbowych, lecz normalną pracą w granicach 46-godzinnej tygodnia pracy i 8-godzinnej doby pracy. Zakład pracy o ruchu ciągłym winien za pracę niedzielne udzielić pracownikowi dnia wolnego w tygodniu z tym, że co 3-cia niedziela powinna być wolna od pracy. Te same zasady obowiązują po zakończeniu urlopu macierzyńskiego, plus 2-godzinne przerwy codziennie na karmienie dziecka.

kalny (mieszkanie zastępcze), gdy rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło: 1) z winy zakładu pracy, 2) przez zakład pracy bez uzasadnionej przyczyny, 3) skutkiem utraty przez pracownika zdolności do wykonywania pełnionej pracy, 4) skutkiem przejścia pracownika w stan spoczynku z nabyciem prawa do zaopatrzenia.

Kazimiera T., Malbork. — Płaszcz został Wam wysłany 2. 9. br. pocztą. Zwiększa z Waszej winy, gdyż zgubiście kвіт.

Jan Gaffke, Elbląg. — Zgodnie z wyjaśnieniem Prez. Rady Min. (pismo z 28. 8. 52 nr OS-0110/119) i Min. Pracy i Opleki Społ. (pismo z 21. 10. 52 Nr Po 13-c-118/52) — pracownikowi, którego z ważnych powodów odwołano z urlopu do pracy, należy zwrócić koszt podróży oraz odpowiednią część opłaty czasowej. Dni podróży, spowodowane odwołaniem z urlopu, należy uważać za dni pracy i odliczyć je z dni urlopowych.

Lidia Z., Malbork. — Nie wolno zatrudniać kobiet ciężarnych (od 4 miesięcy ciąży) w godzinach nadliczbowych (ustawa z 26. II. 1951 r. Dz. U. 12, poz. 94). Jednakże z listu Waszego wynika, że dyżury Wasze nie są pracą w godzinach nadliczbowych, lecz normalną pracą w granicach 46-godzinnej tygodnia pracy i 8-godzinnej doby pracy. Zakład pracy o ruchu ciągłym winien za pracę niedzielne udzielić pracownikowi dnia wolnego w tygodniu z tym, że co 3-cia niedziela powinna być wolna od pracy. Te same zasady obowiązują po zakończeniu urlopu macierzyńskiego, plus 2-godzinne przerwy codziennie na karmienie dziecka.



Zespół świetlicowy Stocznia im. Komuny Paryskiej z Gdyni umiłać czas chłopom, zebrani na Powiatowej Wystawie Rolniczej w Wejherowie, w dniu dorocznego święta — dożynek. Fot. Ferster

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W Technikum WF rozpoczął się rok szkolny

W ub. sobotę 4 bm. w sali Technikum WF we Wrzeszczu odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego. Akademii zagaił dyrektor Technikum Michowski, który w krótkich słowach dokonał bilansu zeszłorocznej pracy i nakreślił perspektywy na przyszłość. Młode, bo zaledwie dwa lata liczące technikum ma sporo osiągnięć. Wystarczy wspomnieć chociażby zdobycie na letnim obozie wyszkoleniowym w Sierakowie przez uczniów tej szkoły propo-

ca dla najlepszego w kraju technikum WF. Dochodzą do tego dobre wyniki piłkarzy ręcznych i gimnastyków; wyniki znanych lekkoatletów Korcha i Między. Nowy rok zaczyna w pierwszej klasie 120 uczniów. Witając ich serdecznie dyr. Michowski wspominał o nowych, lepszych warunkach, w jakich będą oni studiować. Wykwalifikowane kadry nauczycieli — absolwentów AWF gwarantują wysoki poziom naukowy i sprawnościowy szkoły.

Nie można jednak zapominać o niedociąganiach. Trzeba stanowczo przyspieszyć budowę nowej szkoły w Oliwie, bo jak do tychczas nauka z powodu braku pomieszczenia odbywa się na dwie zmiany. Kadry naszych przyszłych trenerów i instruktorów WF muszą mieć zapewnione jak najlepsze warunki rozwoju. Po akademii odbyła się bogata część artystyczna, na której program złożyły się śpiewy, tańce i deklamacje. Wykonane w całości przez uczniów. Na uwagę zasługują także bardzo pomysłowe dekoracje projektu ucznia II klasy, W. Kroczi. Po części artystycznej zorganizowano wieczór taneczny. We solu bawiła się młodzież gdańskiego TWF, dzieląc się u progu nowego roku szkolnego radosnymi wspomnieniami z wakacji.

artystyczna, na której program złożyły się śpiewy, tańce i deklamacje. Wykonane w całości przez uczniów. Na uwagę zasługują także bardzo pomysłowe dekoracje projektu ucznia II klasy, W. Kroczi. Po części artystycznej zorganizowano wieczór taneczny. We solu bawiła się młodzież gdańskiego TWF, dzieląc się u progu nowego roku szkolnego radosnymi wspomnieniami z wakacji.

Kolarze gdańscy wykonali roczny plan klasyfikacji

W dniu 4 bm. Sekcja Kolarstwa WKKF w Gdańsku zameldowała o wykonaniu rocznego planu klasyfikacji. Kolarze gdańscy zamiast 109 zaplanowanych klas sportowych uzyskali do tej pory 117.

FACHOWCY POSZUKIWANI

6 formierzy zatrudni od zaraz Gdańska Fabryka Maszyn i Odlęwnia we Wrzeszczu. Warunki do omówienia na miejscu, po uzyskaniu skierowania z Urzędu Zatrudnienia. 1717-K

Chemia posiadająca długoletnią praktykę na odcinku mydlarsko — tuszczowym zaangażująca natychmiast Spółdzielcze Zakłady Chemiczne — Tuszczo we Gdyni, ul. Batorego 4, tel. 32-06 i 11-06. 1693-K

15 wykwalifikowanych bednarzy do remontu beczek w warsztatach bednarskich w Sopocie zatrudni od zaraz P. P. i U. R. „Arka”. Warunki plac do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w Gdyni, ul. Waszyngtona 34/36, pokój nr 1 I piętro. 1706-K

Kierowniczka hotelu robotniczego z gotowaniem potrzebna od zaraz. Wynagrodzenie wg umowy. Adres: Stacja Selekcji Roślin, Celbowo koło Pucka, pow. Wejherowo. 1714-K

Majster lub brygadzysta — betoniarz i betoniarze do prefabrykacji w Gdańsku potrzebni. Spółdzielcze Zakłady Ceramiczne — Mineralne — Gdańsk, Wiślna 12a, tel. 416-14. 5663-G

Dwie nauczycielki zawodu krawiectwa damskiego potrzebne od zaraz. Zgłoszenie: Szkoła Zawodowa, Sopot, Stalina 763 I piętro. 5670-G

Ramarzy, brukarzy, robotników niewykwalifikowanych, sam. referenta transportu — w trójmieście i na wyjazd zatrudni Zjednoczenie Robotników Inżynierskich, Sopot — Kamienny Potok — Stalina 931. Placa wg stawek w budownictwie.

Księgowego na stanowisko kosztowca zatrudni natychmiast, Warunki plac do omówienia na miejscu. Gdańskie Zakłady Środków Odżywczych, Oliwa, ul. Dickmana 15/16. 1718-K

Tokarzy wykwalifikowanych zatrudni Stocznia Północna. Uposażenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr od godz. 8 do godz. 14, Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 177.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom dwupiętrowy koło Gdyni (mieszkanie wolne). Oferty poście — restan, Gdynia 9, Frischke.

SPRZEDAM piętrową kamienicę narożną z zabudowaniem, sklepem i wolnym mieszkaniem w Świeciu. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk, pod „5640”.

KUPNO

Łódź motorowa (stan dobry) z silnikiem spalno-wym na ropę mocy do 30 KM, długość kadłuba do 7 mb., szerokość 3 mb., zakupi Państwowa Centrala Drzewna, Olsztyn, 22 Lipca 4. 1692-R

KUPIE rower damski w dobrym stanie, Wrzeszcz, Karłowicza 44-1. 5627-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszynę do robienia guzików (duży zapas foremek) — Olszewska, Gdynia, Targowa 22/24 m. 8, godz. 16-17. 3369-P

RADIO „Stern” dwugłośnikowe sprzedam. Gdynia, ul. Partyzantów 39/118-20.

SPRZEDAM wannę, pięć głow, maszynę krawiecką, Gdynia, Starowiejska 7/11.

SPRZEDAM pięć łazienkowych. Ogłads: Gdańsk, Wycieczkowskiego 33, po godzinie 16. 5611-G

SPRZEDAM piec kuchenny westfalski. Szafranski, Gdynia, ul. Reja 5 m. 5. 3365-P

BOKSEY moregowate po imporcie championie Holandii z metrykami Pol. Zw. Kynologów sprzedam. Gdynia, Abrahama 45-12, tel. 39-16. 3363-P

SPRZEDAM okazjonalne obrazy markowe. Sopot, Makowskiego 6a m. 3 od 15-17.

SPRZEDAM pierwszorzędne planino w doskonałym stanie. Władowski, Gdynia, tel. 48-78, godz. 17-19. 5614-G

SPRZEDAM 2 1/2 ul. z pazo-łami. Cena 1.600 zł. Gdańsk-Oliwa, Dickmana 11.

KRÓLIKI rasy „barany francuskie” sprzedam. Oliwa — ul. Ślaska 3. 5619-G

SPRZEDAM maszynę krawiecką „Singer” w pierwszym rzędnym stanie. Gdynia, Czerwonych Kosynierów 4/5.

SPRZEDAM wózek spacerowy — bliźniaczy, koszykowy. Gdańsk, św. Ducha 24/1. 5637-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki tano sprzedam. Wrzeszcz, Mickiewicza 37-2. 5639-G

SPRZEDAM łódź metalowa biała, oraz łódeczko dziecięce — kupię piekarnik gazowy. Gdańsk, Zaroski 35/4, tel. 338-33. 5644-G

SPRZEDAM nowe radio „Mir” 6-zakresowe 13-lampowe i adapter. Wrzeszcz — ul. Hanki Sawickiej 17 (Up hagenia), godz. 18-20.

SPRZEDAM radio „Sle-mens A G” 1.300 zł. — Gdańsk, Kamienna Grobla 31. 5668-G

BIURKO — stan dobry — sprzedam. Wrzeszcz, Politechniczna 6 m. 5. 5671-G

LOKALE

ZAMIEŃCIE 2 pokoje z kuchnią w Gdyni — Leszczyński, Działowska 36/2 na jeden większy z kuchnią na terenie Gdyni lub Grabówka.

ZAMIEŃCIE dwa duże pokoje z kuchnią wygodami w Pałacach przy przystanku tramwajowym, na podobne w trójmieście. Telefon 33-74. 3375-P

ZAMIEŃCIE pokój z kuchnią łazienką i ogrodem we Wrzeszczu na pokój z kuchnią i łazienką względnie kawalerkę w Gdyni, Olszewska, Gdynia, Targowa 22/24 m. 8, godz. 16-17. 3370-P

ZAMIEŃCIE samodzielny pokój z kuchnią, wygodami IV piętro na samodzielne dwa pokoje z kuchnią, wygodami I lub II piętro. Wrzeszcz — Grunwaldzka 41/11. 3347-P

ZAMIEŃCIE 2 pokoje z kuchnią w Gdyni — Leszczyński, Działowska 36/2 na jeden większy z kuchnią na terenie Gdyni lub Grabówka.

ZAMIEŃCIE pokój z kuchnią, możliwość trzymania inwentarza koto kina „Fall” na pokój z kuchnią w Gdyni lub Oliwie względnie Sopot. Władowski, Gdynia, tel. 48-78, godz. 17-19. 5614-G

ZAMIEŃCIE 2 pokoje w Bydgoszczy na podobne w Pruszkach. Władowski, Gdynia, tel. 48-78, godz. 17-19. 5614-G

ZAMIEŃCIE 4,5 pokoju z kuchnią, wygodami, ogródkiem w Oliwie, ul. Tetmajera 8/1 na 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią w Oliwie, Wrzeszcz, Sopot, 5621-G

ZAMIEŃCIE 2 duże pokoje z kuchnią, ogrodem we Wrzeszczu, ul. Traugotta 9/2a, na podobne w trójmieście. 5623-G

STUDENT pracujący poszukuje pokoju, najchętniej w Gdańsku lub Wrzeszczu. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk, pod „5625”.

ZAMIEŃCIE 2,5 pokoju samo dzielne z łazienką, centralnym etażowym, ogródkiem na 3-4 pokoje w trójmieście. Władowski, Oliwa, Błoty Oliwskiej 10. 5631-G

ZAMIEŃCIE 3 pokoje z kuchnią i łazienką w Wrzeszczu na 4 pokoje w trójmieście. Władowski, tel. 324-47. 5636-G

ZAMIEŃCIE w centrum Łódź pokój z kuchnią na większe w trójmieście. Telefon 512-41, godz. 18-20. 5659-G

ZAMIEŃCIE w Gdyni pokój komfortowy z używalnością kuchni, łazienki, na duży pokój z wygodami w Oliwie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk, pod „17”.

ADWOKAT poszukuje sublokatorki, Zatorski, Zespół Adwokacki w Sopocie. 5642-G

ZAMIEŃCIE 3 pokoje z kuchnią, łazienką, na dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchnią lub mniejsze. Kref, Gdańsk, Łagiewnicki 56 m. 3.

POSZUKUJE pokoju, warunk i dzielnicą obywatel. Zgłaś listownie: Olszewska, Gdynia, Targowa 22/24 m. 8, godz. 16-17. 3370-P

ZAMIEŃCIE trzypokojowe mieszkanie soneczne z kuchnią, werandą, wygodami w centrum Sopotu na dwa pokoje z wygodami w górnym Sopocie, tel. 516-93.

ZAMIEŃCIE 2 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami na 1 pokój z kuchnią we Wrzeszczu koło lotniska, Gdańsk — Otygańska Góra 7a m. 1.

W POTRZEBNĄ starszą gospo-śnią do lekarza dentysty. Zgłaszać się środa 8 — 12, czwartek, piątek 18 — 20. Gdańsk — Dolny, Skotnicka 5a. 5649-G

GOSPODIA do młodego małżeństwa z dziećmi, potrzebna na stałe. Kubik Władysław, Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 15 G m. 5a. 5650-G

NATYCHMIAST potrzebna samodzielną gospo-śnią do małżeństwa z dzieckiem. Wrzeszcz, Matejki 18/6, godzina 16-18. 5626-G

POMOCY domowej poszukuje małżeństwo z 3-letnim dzieckiem. Gdańsk, Kartuska 45/3, wieczorem. 5617-G

PRACA

POTRZEBNA starszą gospo-śnią do lekarza dentysty. Zgłaszać się środa 8 — 12, czwartek, piątek 18 — 20. Gdańsk — Dolny, Skotnicka 5a. 5649-G

GOSPODIA do młodego małżeństwa z dziećmi, potrzebna na stałe. Kubik Władysław, Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 15 G m. 5a. 5650-G

NATYCHMIAST potrzebna samodzielną gospo-śnią do małżeństwa z dzieckiem. Wrzeszcz, Matejki 18/6, godzina 16-18. 5626-G

POMOCY domowej poszukuje małżeństwo z 3-letnim dzieckiem. Gdańsk, Kartuska 45/3, wieczorem. 5617-G

ZGUBY

W POTRZEBNĄ starszą gospo-śnią do lekarza dentysty. Zgłaszać się środa 8 — 12, czwartek, piątek 18 — 20. Gdańsk — Dolny, Skotnicka 5a. 5649-G

GOSPODIA do młodego małżeństwa z dziećmi, potrzebna na stałe. Kubik Władysław, Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 15 G m. 5a. 5650-G

NATYCHMIAST potrzebna samodzielną gospo-śnią do małżeństwa z dzieckiem. Wrzeszcz, Matejki 18/6, godzina 16-18. 5626-G

POMOCY domowej poszukuje małżeństwo z 3-letnim dzieckiem. Gdańsk, Kartuska 45/3, wieczorem. 5617-G

ZGUBIONO przepustkę Stocznia na nazwisko Hejducki Jan, Gdynia, Kasprzaka Bl. 6a m. 6. 3374-P

5 WRZEŚNIA zastawiono chłopięcą marynarkę granatową w pociąg elektrycznym w Gdyni godz. 14.55. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Kraf, Oliwa, Oarod, Szkoła Spółdzielcza, Produkcji (obok ZOO).

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. MRN w Elblągu na nazwisko Frymak Feliks, Elbląg.

1 BM. zgubiono w okolicy Pogotowia Ratunkowego we Wrzeszczu 1/2 zegarek marki „Titus” Uzupełniwszy znalazcę, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Magry Jałina, Wrzeszcz, Grunwaldzka 4/1. 5593-G

STOLARCZYK Marian, Orlo w, Baza Nr 2 zgubił bilet szkolny WPK GG. 5599-G

WOLSKI Anastazy, Nowy Port, Wywolenia 40 zgubił leg. Zw. Zaw. 5608-G

SKRADZIONO kartę meldunkową, leg. Zw. Zaw. na nazwisko Klekucki Jan — Wrzeszcz, Klonowicza 1e.

MROCEK Eugeniusz, Gdańsk — Orunia, Dworcowa 10 zgubiła zaświadczenia służbowe (bilet WPK GG) Nr 2547.

NAWODZIŃSKI Mieczysław, Gdańsk — Nowy Port, Błeka 11 zgubił przepustkę Stocznia Gdańskiej. 5638-G

ZOSTAWIONO dnia 26 w ko-lejce elektrycznej Sopot — Gdynia teczkę z dowodami kasowymi, książkę podatkową, taryfę Auto — Bosa wraz z pierścieniami samochodowymi. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem: Wiktor Mary, Sopot, Czerwonej Armii 57. 3345-P

NOWAK Zdzisław — Mal-gorzecze, Sopot, Petrowskiego 9/5 skradziono dokumenty: kartę meldunkową, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty, kwit ko-misowy. 5641-G

KURTECZKO Jan — Wrzeszcz, Bohaterów Ghetta Warszawskiego 15 zgubił leg. służbowy 760 wydana przez PIHM Warszawa.

SKRADZIONO legitymację Zw Zaw. na nazwisko Gołuska Helena, Gdynia — Czerwonych Kosynierów 41/14. 3373-P

ZGUBIONO przepustkę Stocznia na nazwisko Hejducki Jan, Gdynia, Kasprzaka Bl. 6a m. 6. 3374-P

LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych dr W. Wołodko wanoł przyje-ćcia, Wrzeszcz, K. Marksa 86, dojazd tramwajem 8, godz. 18-19. 6057-G

PO powrocie z urlopu przy-jmuję chorych codziennie, godz. 14-16, Starogard — Gdańsk 8, tel. 343 Dr Gaj-dus. 3335-P

ROZNE

PRZYBIAKAŁ się pies ra-sowy, Odebrać do 11 wrze-snia, Oliwa — Witkiewicza 5 — 2. 5664-G

ZAKUPIMY

gaźnik, aparat zapłono-wy, rozrusznik elektryczny, prądnicę do samochodu Ford Cana-da V8. Oferty kierować PRZ Baza Terenowa — Gdańsk, tel. 310-14 od godz. 7 do 15. 5651-G

SPÓŁDZIELNIA PRACY, BAZA REMONTOWA URZĄDZEN I MASZYN PRALNICZYCH

w Redzie koło Gdyni prowadzi:

KAPITAŁNE REMONTY I NAPRAWY